

## Od Redakcji

Uwaga! Oblicze duchowe naszej parafji! Uważnie trzeba się w nie wpatrywać. Poprzez cyfry wyczuwamy tętno szlachetnych serc!

Działalność Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach za okres dwuletni 1932–1934 r. wyraża się w obrocie wynoszącym około 21.000 zł.

Sumę tę uzyskaliśmy ze składek członków, darów, imprez i stałych zapomóg z miejscowych kopalń.

Komitet opiekował się przede wszystkim dziećmi szkolnymi na Niemcach, Pekinie i w Kazimierzu, zaopatrując je w buty, odzież, książki szkolne i dokarmiając przez cały rok, w świetlicy, otwartej przez 8 miesięcy, niezdolne i biedne dzieci otrzymywały podwieczorki i pomoc w nauce. Chore dzieci otrzymywały lekarstwa i kartki na żywność. Kilkoro sierot utrzymywał Komitet u S. S. Pasjonistek w Strzemieszycach. Subsydowanie wycieczek szkolnych do Gdyni i Krakowa oraz urządzenie choinki zamyka zakres naszej działalności.

Sprawozdanie kasowe Komitetu przedstawia się w następujących cyfrach:

### Sprawozdanie Kasowe Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach,

za czas od 1. VI. 1932 roku do 1. VI. 1934 roku.

#### Wpływy:

1. Składki od różnych osób . . .	Zł. 1333.80	
2. Ofiary od . . . . .	663.50	
3. Zapom. od Warszawskiego T-wa . . .	7900.—	
4. . . . . firmy Knothe i Hłasko . . .	4400.—	
5. Składki od Pracowników T-wa . . .	4135.85	
6. Dochód z imprez . . . . .	1389.95	
7. Różne wpłaty . . . . .	629.46	20452.56
Pozost. z poprzedniego okresu . . .	1824.72	
Ogółem w przychodzie . . . . .	22277.28	
Rozchód . . . . .	20867.53	
Pozostało . . . . .	1409.75	

#### Wydatki:

1. Utrzymanie kuchni w Niemcach . . .	Zł. 7821.25	
2. . . . . w Pekinie . . .	6484.32	
3. . . . . świetlicy w Niemcach . . .	422.82	
4. Kupno obuwia i reperacje tegoż . . .	3275.90	
5. Zapomogi i lekarstwa . . . . .	258.41	
6. Subsydja na wycieczki szkolne . . .	58.—	
7. Kupno książek szkolnych . . . . .	482.20	
8. . . . . pończoch, swetrów i ubrań . . .	431.83	
9. Utrzym. sierot w zakładzie w Strz. . .	1364.80	
10. Urządzenie choinki dla dzieci . . .	197.15	
11. Sprzęty kuchenne . . . . .	70.85	
Razem . . . . .	Zł. 20867.53	

Komisja Rewizyjna w osobach p p. J. Zygmąńskiego i L. Niedzielskiego w dniu 22. VI. 1934 r. stwierdziła zgodność powyższego z dowodami i rachunkami.

Skarbnik Komitetu: Przewodnicząca Komitetu:  
J. KEMPA K. BIAŁKOWSKA

## Tragedja w Grabocinie.

Dnia 24 października zamknął nazawsze oczy pracownik kop. Juljusz ś. p. Jan Lupa. Przeżył lat 32. Strawiła go gruźlica. Na kilka miesięcy przed zgonem ś. p. Jana umarła jego młoda, bo zaledwie 27 lat licząca żona.

Po ś. p. Lupach pozostało 4-ro dzieci, najstarszy chłopczyk w 2-gim oddziale szkoły powszechnej, a najmłodsze — niemowlę. Obecnie dzieci te są na opiece ich babki kobiety całkiem biednej, a w dodatku zreumatyzowanej. Perspektywa nieciekawa. A jednak trzeba i w tej sytuacji coś zaradzić.

Dwoje z tych dzieciaków uczęszcza do ochronki na Niemce, gdzie zapewnione mają oprócz opieki moralnej całodzienne utrzymanie.

Chłopczyka w szkole dożywia Komitet Pomocy Dzieciom. Dla niemowlęcia znalazła się kropla mleka. Tyle narazie. Podtrzymać życie sierot. Ale co dalej?

Otóż nad dziećmi zostanie ustanowiona opieka. Po ojcu będzie im się należało około 700 zł. z Kasy Bratniej. Już teraz wysuwam projekt, by stworzyć tym dzieciom coś trwalszego jako pamiątkę po rodzicach, zgasłych tak tragicznie. Radzę więc kupić za pobrane pieniądze z Kasy Bratniej jakie 30 — 40 prętów ziemi.

Na to starczy pieniędzy. Na tej parcelce musimy tym dzieciom postawić domek. Kto będzie finansował tą budowę? — Organizacje humanitarne w pierwszym rzędzie, następnie organizacje kulturalno-oświatowe, poszczególnie osoby w parafji — w końcu i parafja jako taka.

Będzie to odtąd naszą ambicją, by tym dzieciom sierotom pobudować domek. Z chwilą, gdy ta sprawa będzie aktualną, wrócimy do niej, a mam nadzieję, że znajdą się ofiarodawcy — jedni dadzą trochę pieniędzy inni część materiału na ten domek, a jeszcze inni dadzą swoją robocizną — i to bezinteresownie. Członkowie opieki nad dziećmi niech poważnie rozważą tę sprawę. Wspólnymi siłami pobudujemy domek dla sierot po ś. p. Janie Lupie.

Już znalazł się ofiarodawca, który przyrzekł mi zakupić 3 tys. cegieł. W swoim czasie opieka nad dziećmi może się zgłosić do mnie po ten pierwszy datek; zaznaczam przytem że sytuacja tak tragiczna jak w omawianym wypadku zdarza się stosunkowo rzadko. Bo proszę, rodzice w tak młodym wieku — oboje, schodzą do mogiły, pozostawiając bez środków do życia 4-ro sierot.

Niechże więc dalszy los tych dzieci będzie naszą wspólną troską.

Na początek mamy już 3 tys. cegieł, zapewne znajdą się i inni szlachetni ofiarodawcy którzy za pośrednictwem „Kroniki” zadeklarują łaskawie swój udział. A więc czekamy na następne zgłoszenia.

## Amerykańskie tempo.

W ciągu tygodnia od 31 października do 7 go listopada włącznie wybudowaliśmy na placu Domu Katolickiego nową salę o 50 metrach kwadratowych powierzchni. Bu-